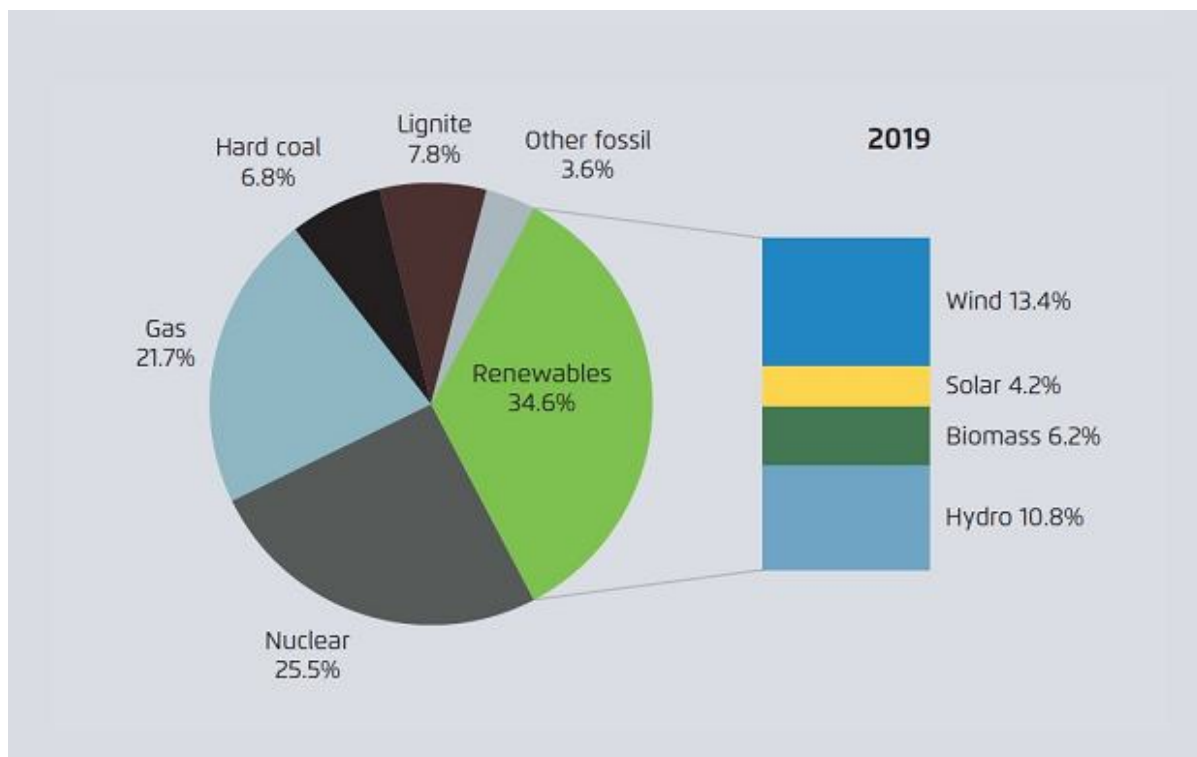


Wiatr i słońce pobiły węgiel w ilości wyprodukowanej energii. To historyczny rekord

Więcej na ten temat: [ekologia](#), [zmiany klimatu](#), [energetyka](#), [węgiel](#), [kopalnie](#), [energia odnawialna](#), [emisja CO2](#)

Tak optymistycznych wyników Europa nie widziała od 30 lat - obwieszczają w najnowszym raporcie wiodące europejskie think tanki energetyczne Agora Energiewende i Sandbag. Emisje odpowiedzialnego za kryzys klimatyczny dwutlenku węgla w energetyce spadły w ciągu ostatniego roku aż o 12 proc. Do atmosfery trafiło go o 120 mln ton mniej niż w 2018 roku.

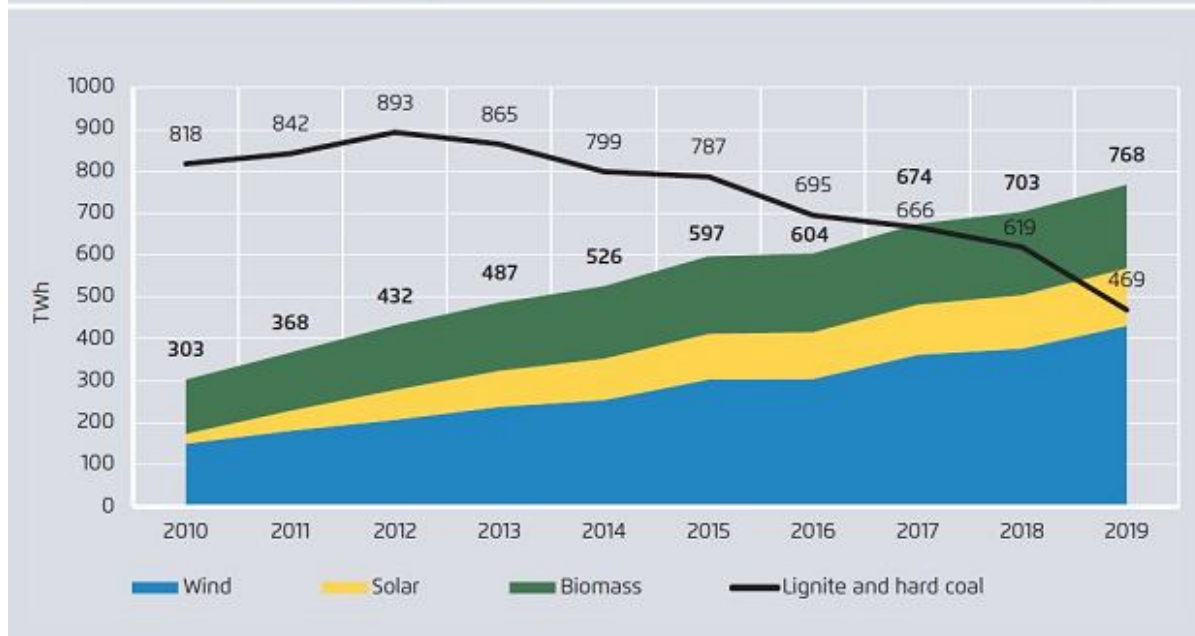
Ten wynik nie wziął się z sufitu. Ewidentnie widać korelację między redukcją emisji a spadkiem produkcji energii z węgla, który wyniósł w 2019 roku rekordowe 24 proc. Wypracowały go - choć w różnym stopniu - wszystkie kraje UE, które jeszcze spalają węgiel. Nawet Polska, która nieumyślnie uzyskała minimalną redukcję o 11 TWh (wobec 150 TWh w całej UE).



Mix energetyczny UE w 2019 roku Sandbag, Agora Energiewende

OZE i gaz zamiast węgla

Powodem tak gwałtownego odwrótu od czarnego złota jest presja unijnej polityki klimatycznej dążąca do odwrócenia trendów na rynku energii. – Tak gwałtowny spadek spalania węgla jest napędzany przez ekonomię – tłumaczy nam Katharina Umpfenbach, szefowa zespołu ds. energetyki w berlińskim Ecologic Institute. Najsilniejszym czynnikiem jest cena CO₂, która skoczyła do ok. 25 euro za tonę. – Kolejnymi ważnymi czynnikami były stosunkowo niskie ceny gazu i rosnąca podaż energii wiatrowej i słonecznej – dodaje ekspertka.



EUROSTAT data to 2017; Authors' calculations for 2018 and 2019

Porównanie produkcji prądu z węgla i OZE Sandbag, Agora Energiewende

Z raportu wynika, że te dwa źródła – gaz i OZE – po połowie zasypały dziurę powstałą po spadku produkcji z węgla. Szczególnym optymizmem napawają wyniki bezemisyjnych technologii, które oferując coraz niższe ceny prądu, rozpychają się na rynku. W ubiegłym roku ilość energii elektrycznej pochodzącej z wiatru i słońca pierwszy raz przekroczyła w UE ilość energii produkowanej z węgla (o 100 TWh). W sumie OZE wytworzyły prawie 35 proc. energii elektrycznej w UE.

REKLAMA

O 14 proc. więcej prądu wykręciły wiatraki, częściowo dzięki korzystnym warunkom wiatrowym. Moc z instalacji słonecznych wzrosła o 7 proc. Wszystkie kraje członkowskie UE z wyjątkiem Czech odnotowały rosnący udział energii słonecznej i wiatrowej w swoim koszyku energetycznym. Spadła natomiast produkcja w elektrowniach wodnych (o 6 proc.), za co eksperci obwiniają suszę. To także ona miała spowodować spadek produkcji w elektrowniach atomowych (o 1 proc.), które chłodzą się wodą.



EUROSTAT data to 2017; Authors' calculations for 2018 and 2019

Produkcja energii elektrycznej w UE Sandbag, Agora Energiewende

Mniej węgla, niższe rachunki

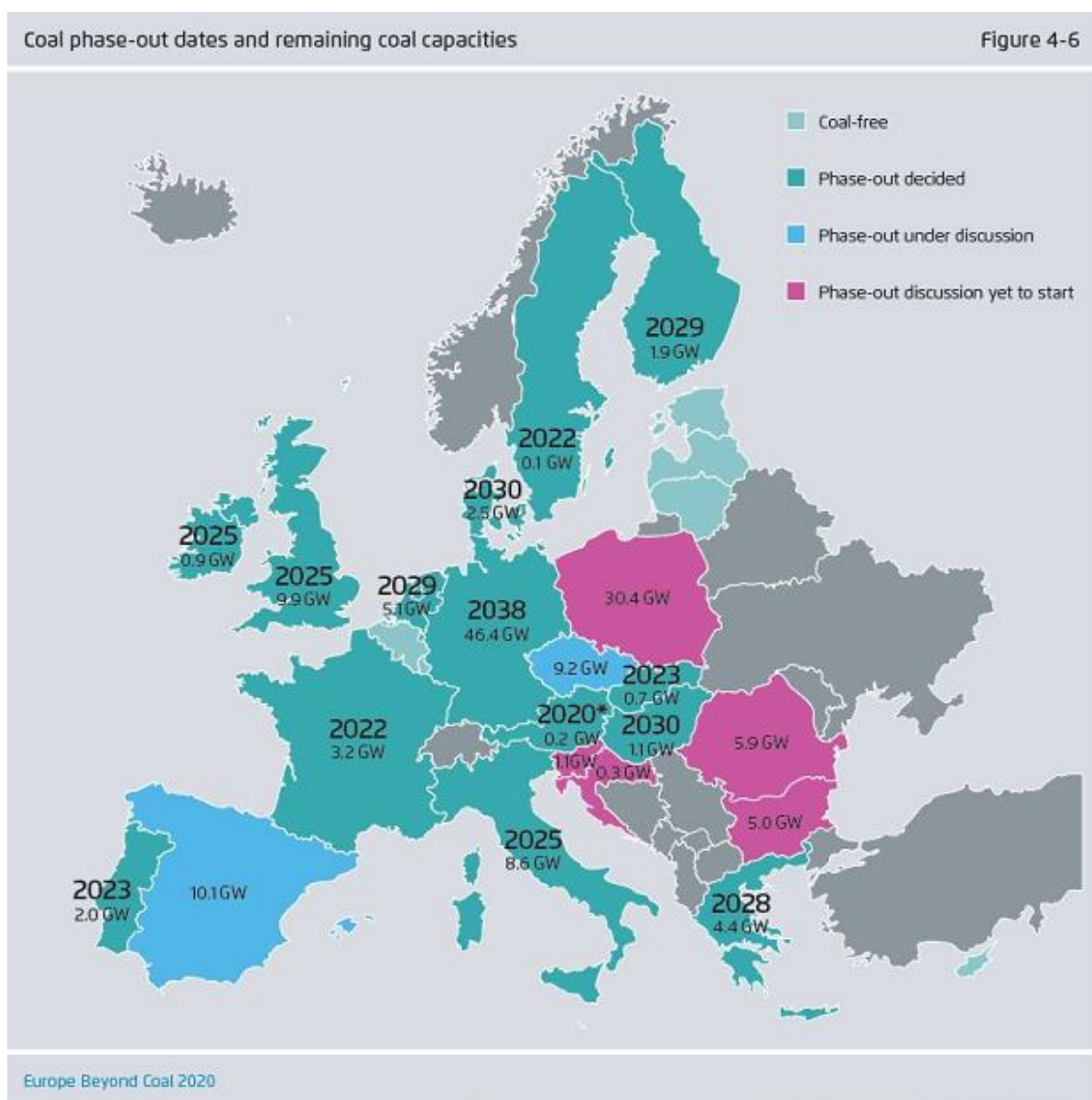
Autorzy raportu podkreślają, że kraje, które najambitniej dążyły do rozwoju energetyki wiatrowej i słonecznej – z Wielką Brytanią, Irlandią i Hiszpanią na czele – doświadczyły największego spadku cen na rynku energii elektrycznej. – Trajektoria cen rynkowych energii elektrycznej pokazuje, że kraje rozwijające energię odnawialną są mniej zależne od importu, kosztów surowców i oczywiście cen CO₂ – mówi Matthias Buck, ekspert ds. europejskiej polityki energetycznej w Agora Energiewende.

Trend spadkowy dla węgla będzie postępował jeszcze mocniej z uwagi na nową politykę Nowego Zielonego Ładu ogłoszoną w grudniu przez nową Komisję Europejską. Zakłada on neutralność klimatyczną do 2050 roku.

Plany stopniowego wycofywania węgla z energetyki ogłosiło do tej pory 21 państw UE i Wielka Brytania. Większość z nich chce tego dokonać do 2030 roku. Dwa kolejne kraje debatują nad datą rozstania z czarnym paliwem. – W 2020 roku Europa zwiększy swoje cele klimatyczne na rok 2030. Jednocześnie ceny energii ze źródeł odnawialnych będą nadal spadać, a ceny emisji CO₂ powinny pozostać wysokie. Innymi słowy, nadchodzi era po epoce paliw kopalnych. Wszystkie państwa członkowskie UE muszą to zaakceptować – uważa Matthias Buck.

Polska pod prąd

Akceptacji tej oczywistości nie widać w polskim rządzie. [Nasz kraj znajduje się w czwórce państw członkowskich, w których dyskusja na temat daty odejścia od węgla w ogóle się nie toczy](#) (obok Bułgarii, Rumunii i Chorwacji). Polski premier [jako jedyny na szczycie Rady Europejskiej nie poparł celu neutralności klimatycznej](#). - Nie przyjmujemy do wiadomości, (...) że czas węgla minął, że musimy w Europie całkowicie odejść od gospodarki węglowej. Polska jest krajem, który dba o swoje bezpieczeństwo energetyczne, a ono jest dziś oparte o węgiel - mówił miesiąc temu wicepremier Jacek Sasin. Nie wspomniał przy tym, że to "bezpieczeństwo energetyczne" [ratuje import prądu - głównie zielonego - z zagranicy](#). Mimo że na zwałach zalega "polskie dobro narodowe", węgiel do przestarzałych elektrowni też zwożony jest z Rosji czy Australii.



Plany odchodzenia od węgla Sandbag, Agora Energiewende

- Wbrew narracji promowanej przez lobby węglowe korzystanie z węgla nie tylko nie prowadzi do wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki, ale też jest dla niej kulą u nogi - komentuje dr Andrzej Ancygier, ekspert think tanku Climate Analytics. - Zamiast zastanawiać się, jak nadal blokować europejską politykę klimatyczną, lepiej nie tylko dla przyszłych pokoleń, ale również dla samych górników byłoby wykorzystać potencjał wynikający z członkostwa w Unii Europejskiej przede wszystkim w formie środków dostępnych w ramach Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji - dodaje.

Katharina Umpfenbach: - Ekonomiczne warunki mogące uzasadniać spalanie węgla raczej już się nie poprawią, a już na pewno nie w dłuższej perspektywie. Ale przyszłość węgla zależy oczywiście także od wewnętrznych decyzji politycznych w kraju.